

## MIŁOŚĆ WCZORAJ I DZIŚ

### LOVE YESTERDAY AND TODAY

„Miłość jest największym sensem istnienia”

Ernest Hemingway

*Autorka analizuje znaczenie poszczególnych atrybutów miłości w perspektywie historycznej. Podkreślając cechy charakterystyczne kolejnych epok wyodrębnia zmieniające się z czasem najważniejsze jej przymioty. Swój wywód ilustruje różnymi pozycjami z literatury – pięknej i naukowej; datowanymi od I do XXI wieku.*

**love  
attributes**

#### Summary

The author makes an analysis of the importance of the individual love attributes in the historical perspective. When underlining the typical traits of successive ages. She marks off the most important its features changing in time. The reasoning is illustrated by various examples from literature (poems and essays) – coming from the 1<sup>st</sup> through to the 21<sup>st</sup> century.

Analiza materiałów źródłowych — od starożytności do czasów współczesnych — potwierdza tezę, że atrybuty miłości nie zmieniają się na przestrzeni wieków — zmienia się jedynie ich forma wyrazu. Potrzeba kochania i bliskości istnieje w nas od urodzenia aż do śmierci. Współczesne badania z zakresu neuropsychologii są próbą wyjaśnienia biochemicznego podłoża uczuć związanych z przeżywaniem miłości.

Dzisiejszy świat, jego tempo, fascynacja dobrami materialnymi, niewiele pozostawia miejsca na refleksje o istocie i znaczeniu miłości w naszym życiu. To skłoniło mnie do podjęcia tematu; jakie atrybuty miłości, poprzez wieki, były w niej najważniejsze, czy jej wzorce zmieniały się na przestrzeni dziejów?

Śledząc piśmiennictwo zrozumiałam, iż nie jest możliwe ogarnięcie całego tematu, chociażby tylko z jednej perspektywy. Wybrałam formę eseju, który daje autorowi większą swobodę podzielenia się własnymi przemyśleniami. Zakładam, że miłość, wczoraj i dziś, budują te same wartości, zmienia się jedynie ich hierarchia i forma przekazu. Miłość — niezależnie, jak ją nazywamy — jest największym darem nadającym sens naszemu życiu. Dar kochania dany jest nam wszystkim. „Miłość nigdy nie ustaje, mimo że prociotwa się skończą, choć zniknie dar języka i choć wiedzy zabraknie [1]”. Te słowa św. Pawła z listu do Koryntian, napisane około 56–57 roku naszej ery, zawarte są w hymnie o miłości, nazwanym „Pieśnią nad pieśniami Nowego Testamentu”. Ten hymn mówi o istocie miłości, nazywa jej atrybuty: „miłość jest cierpliwa, łaskawa, nie unosi się pychą, nie unosi się gniewem, wszystko znosi i nigdy nie ustaje”[1].

Jednym z wcześniejszych, a równocześnie najpiękniejszych poematów lirycznych o tematyce miłosnej jest *Pieśń nad pieśniami*, nieznanego autorstwa [2]. Jest to jedyny

w Piśmie Świętym poemat, który nie jest odniesieniem do Boga. Interpretacja tego tekstu bywa różna, często porównywana z poematem Platona *Uczta*. Tak brzmi fragment pieśni szóstej:

„...połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu  
jak pieczęć na twoim ramieniu  
bo jak śmierć potężna jest miłość  
wody wszelkie nie zdołają ugasić miłości  
nie roztopią jej rzeki...”

Platon [3] ustami uczestników uczty mówi o miłości jako o rodzaju „namiętnego szału”, którego przeżywanie i odczuwanie jest natchnieniem boskim, „boskim szałem”, który nie podlega racjonalnej ocenie umysłu. W miłości jest się sobą, a równocześnie jednością z drugą osobą. Platon przywołując postać Hefajstosa, tak wyraża wspólnotę dwojga miłujących się kochanków: „prawdą jest, że tak chcecie się złączyć w jedno, możliwie najściślej, żebyście ani w dzień, ani w nocy się nie rozłączali? Jeżeli tego chcecie, ja was splotę i zlutuję w jedno, że dwojgiem będąc jedną staniecie się istotą. I aż do skonu razem będziecie żyli niby jeden człowiek, a potem po wspólnej śmierci będziecie w Hadesie nie dwojgiem istot, lecz znowu jednym cieniem”[3].

Te przytoczone źródłowe teksty, które powstały przed n.e. i w pierwszych jej wiekach, mówią o atrybutach miłości, które przetrwały, zmieniały się jedynie jej wzorce.

W okresie wczesnego chrześcijaństwa i średniowiecza miłość była rozumiana jako dar od Boga i dla Boga. Prowadzenie surowego, wstrzemięźliwego trybu życia, wyrzeczenie się przyjemności i umartwianie ciała zmierzało do doskonalenia się w cnocie i zbliżało do Boga. Wzorce osobowe tej epoki to postaci świętych i szlachetnych rycerzy.

Z okresu średniowiecza wywodzi się mit Tristana i Izoldy. Historia kochanków była dla Denisa de Rougemont [4] materiałem do analizy znaczenia mitu i jego wpływu na tworzenie się wzorców miłości. Mit Tristana i Izoldy to historia miłości, która, łącząc pożądanie, mroczną namiętność, udręczenie i ekstazę, prowadzi do tragicznego końca. Zdaniem autora mit namiętnej i tragicznej miłości przetrwał przez wieki, bo „czerpie siły z naszego wewnętrznego romantyzmu”[4]. Odnajdujemy go dzisiaj w naszych marzeniach, wyobrażeniach.

Renesans burzy wzorce średniowiecza, nawiązuje do kultury i tradycji starożytnej Grecji i Rzymu. Dominuje zainteresowanie życiem doczesnym, ludzką indywidualnością i umiłowaniem piękna. William Shakespeare, genialny dramaturg i poeta okresu odrodzenia, w poemacie *Turkawka i Feniks*, podobnie jak Platon, pisze o miłości jako o jedności dwojga kochanków:

„Miłość ich płomieniem objęła  
on siebie widział w jej oku  
ona siebie w jego wzroku  
on był nią, ona była nim” [5]

Okres baroku rodzi nowe pytania (o sens życia) i refleksje (nad śmiercią). Wzorce miłości podporządkowane były idei niszczącej siły namiętności i erotyzmu.

Romantyzm jest pełen zadumy nad uskrzydloną miłością i cierpieniem z nim związanym. Cierpienie było wplecione w przeżywaną, wyidealizowaną miłość.

Wiek XX i czasy nam współczesne dążą do ujęcia pojęcia miłości w ramy definicji i równocześnie uporządkowania anatomii tego zjawiska. *Słownik języka polskiego* tak definiuje miłość: „głębokie przywiązanie do kogoś lub czegoś, gorące, namiętne uczucie do osoby” [6].

Karol Wojtyła [7] pisze o miłości jako o zjawisku wieloetapowym i niejednorodnym. Komplementarny układ wszystkich jej składników tworzy istotę miłości. Wśród składników Wojtyła wyróżnia: upodobanie, pożądanie, przyjaźń, afirmację drugiej osoby, odpowiedzialność, dawanie, poczucie bezpieczeństwa. Upodobanie dotyczy nie tylko wartości zmysłowo-seksualnych, ale także intelektualnych czy duchowych. Dla budowania prawdziwej miłości niezbędne jest współlistnienie tych dwóch elementów. Z upodobania wynika pożądanie, które nierozłącznie związane jest z naturą człowieka, ale jeśli w związku dwojga ludzi dominuje tylko pożądanie, to ma on charakter nietrwały i niestabilny. Kolejnym atrybutem miłości, który wyróżnia Wojtyła, jest przyjaźń. Określa ją jako „odkrycie swojego ja dla drugiej osoby”. W dalszych rozważaniach nad elementami struktury miłości mowa jest o afirmacji osoby — mężczyzny przez kobietę i kobiety przez mężczyznę. Afirmacja buduje związek oparty na uznaniu tej drugiej osoby jako wyjątkowej i niepowtarzalnej. Branie odpowiedzialności za kochaną osobę stanowi fundament poczucia bezpieczeństwa, jest daniem. Dawanie drugiej osobie jest możliwe przy istnieniu wszystkich elementów konstrukcji miłości. Wówczas zbliżenie dwojga ludzi ma głębsze, bogatsze znaczenie — jest daniem.

Benedykt XVI w części pierwszej encykliki *Deus caritas est* [8] rozważa semantyczne znaczenie słowa „miłość” i konkluduje: „w całej tej wielości znaczeń miłość między mężczyzną a kobietą, w której ciało i dusza uczestniczy w sposób nierozzerwalny i w której przed istotą ludzką otwiera się obietnica szczęścia, pozornie nie do odparcia, wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu”. Podobnie jak Jan Paweł II mówi o komplementarności uczuć, które budują miłość jako związek dwojga ludzi: „tylko jedna osoba — na zawsze”.

O komplementarności jakich elementów miłości mówią inni autorzy XX wieku i czasów nam współczesnych?

Miłość, o jakiej mówi Erich Fromm [9], to nie tylko uczucie, lecz racja bytu. Miłość to nie sztuka, której należy się uczyć i wiedzę o niej doskonalić. Zdaniem autora miłość jest aktywna, zainteresowana czynnie życiem i rozwojem tego, co kochamy. Troska i zainteresowanie prowadzą do kolejnych elementów miłości: odpowiedzialności — przede wszystkim — za potrzeby psychiczne kochanej osoby, poszanowania i poznawania jej indywidualności. Poznanie, które Fromm włącza do wzorca miłości, to potrzeba zespolenia z drugim człowiekiem, taka, która daje szansę wydostania się z więzienia własnej samotności. Osamotnienie to zdaniem Fromma brak bogactwa przeżyć, których nie doświadczamy dopóty, dopóki nie doświadczymy prawdziwej miłości.

Wojciszke [10] uważa, że intymność, namiętność i zaangażowanie — to podstawowe składniki miłości. Wyróżnia przy tym intymność jako najważniejszy element związku dwojga ludzi. Jacek Bomba [11] w swoich przemyśleniach nad istotą miłości też podkreśla intymność jako czynnik pełnej miłości, ale równocześnie włącza w ten układ potrzebę

aktywności, dawanie sobie nawzajem oparcia. Nowym wątkiem jest kontekst przeżywania samotności. „Człowiek dąży do bliskości z drugą osobą, ale w tej bliskości pozostaje samotny, jego przeżycie jest tylko jego własnością i wartością” [11].

Godne odnotowania są aktualne badania prowadzone wśród młodzieży, a dotyczące rozumienia pojęcia miłości.

Wiga Bednarkowa [12] przeprowadziła badania ankietowe wśród młodzieży siedemnastoletniej, dotyczące conceptualizacji pojęcia miłości. To, co wydaje się ważne w aspekcie omawianego problemu, to fakt, że badani definiowali pojęcie miłości w sposób dojrzały, sami jednak doświadczali miłości niedojrzałej, pozbawionej elementów wynikających z potrzeby poświęcenia, przebaczenia i pojednania. Wiek badanych przez Bednarkową uczniów to etap nabywania nowych doświadczeń, które być może dadzą im szansę na wyróżnienie tych wartości, które będą stanowiły strukturę dojrzałej miłości.

Badania Anny Rechlewskiej [13] miały charakter ankiety i były przeprowadzone wśród młodzieży siedemnastoletniej oraz osób po sześćdziesiątym roku życia. Wypowiedzi licealistów dotyczące rozumienia pojęcia miłości i jej atrybutów porównano z wypowiedziami grupy osób w wieku dojrzałym. W obydwu grupach za najważniejszą wartość uznano miłość. Niezależnie od wieku badanych, najwyższą rangę wśród atrybutów miłości uzyskały: zaufanie, wierność, wzajemna akceptacja, bezpieczeństwo, zrozumienie i partnerstwo. Bogaty materiał uzyskany z badań wymaga dalszej analizy, natomiast wstępna ocena prowokuje do pytania: jaka więc jest ta nasza młodzież?

Ostatnia książka Doroty Masłowskiej *Paw królowej* [14] nie jest pozycją naukową, ale jest odbiciem postaw współczesnej młodzieży wobec wielu wartości, także miłości. Czy rzeczywiście dla współczesnej młodzieży kopulacja to jedyny atrybut łączący dwoje kochanków? Takie stwierdzenie byłoby dużym uproszczeniem i byłoby nieprawdziwe. Usuwając grubą warstwę nowomowy, często nieczytelnej dla mojego pokolenia, odkrywamy bolesną prawdę jednej z bohaterek książki — Patrycji Pitz, jej marzenie o miłości, o bliskości z drugim człowiekiem, o zmianie kolorytu szarych dni. A więc nie seks zajmuje najwyższą rangę wśród atrybutów miłości? Jaką więc rolę odgrywa on wśród jej komplementarnych składników? Niewątpliwie stanowi jeden z elementów struktury miłości, ale czy najważniejszy? Podniecenie i pożądanie to pierwszy etap do spełnienia seksualnego, są one poza racjonalną oceną obiektu i sytuacji, zazwyczaj towarzyszą bliskości. Bliskość wymaga intymności. Słowa, gesty i spojrzenia nabierają szczególnego znaczenia, wzmagają uczucie namiętności i pożądania. Dopełnienie seksualne stanowi kłamrę łączącą bliskość, intymność i pożądanie.

Obserwujemy obecnie nowe zjawisko związane z seksem. Ciało staje się towarem wymiennym lub towarem na sprzedaż. Bywa drogą do uzyskania sukcesu, pozycji zawodowej lub dobrobytu materialnego. Taki seks nie jest dopełnieniem potrzeby bliskości i intymności, nie stanowi budulca złożonej struktury miłości.

Współczesna medycyna i neuropsychologia obnaża miłość z romantyzmu, uwznioślenia, sprowadza do odczytywania jej jako aktywności systemów testosteronu, dopaminy, serotoniny i innych. Pobudzenie tych układów jest różne, zależne od etapu naszego związku z drugą osobą. Stan zakochania łączy się z podwyższonym poziomem dopaminy i noradrenaliny. Podwyższony poziom testosteronu i dopaminy warunkuje uczucie przyjemności z uprawianego seksu. Poziom psychoaktywnego białka NGF (nerve growth factor) wzrasta

w pierwszych tygodniach zakochania, spada do wyjściowego po roku [cyt. za 15]. A więc zakochanym można być tylko przez rok? A jeśli białko „nie chce” być aktywne, to nie będziemy zakochani?

### Co nowego wnoszą badania z zakresu neuropsychologii?

Nasz mózg zachowuje się różnie, w zależności od przeżywanej fazy miłości. U osób zakochanych dochodzi do wyciszenia aktywności prawostronnej kory mózgowej w okolicy ciała migdałowatego, pobudzenie tych okolic wiąże się z aktywnością seksualną. Mózg ludzki nie różnicuje w sposób precyzyjny przeżywanych uczuć przyjemności. Reaguje podobnie przy akcie seksualnym, jak i przy spożywaniu pokarmów, które lubimy [cyt. za 16]. Może więc czekolada zamiast seksu?

Badania nad czynnością ludzkiego mózgu i rolą neuroprzekazników dążą do wyjaśnienia biochemicznego podłoża przeżywanych przez nas uczuć. Jawi się pytanie, czy biochemiczny rytm wyznacza drogę rozwoju naszych uczuć, czy nasze uczucia uruchamiają drogę przemian biochemicznych?

Jeżeli słuszny jest ten pierwszy wariant, to błąd w przekazie neuroprzekazników może zmienić obraz przeżywanej miłości, uruchamiając uczucia takie, jak: lęk, agresja, nienawiść, które nie są atrybutami miłości, lecz stoją blisko nich.

Miłość, zależna bądź nie od determinacji neuroprzekazników, niesie ze sobą wiele emocji, które pobudzają naszą wyobraźnię do postrzegania rzeczywistości w innych wymiarach. Miłość nadaje sens naszemu życiu. Tak jak przed wiekami, towarzyszą jej te same atrybuty, zmienia się tylko ich ranga w tej skomplikowanej budowlu. Jednym z najważniejszych atrybutów miłości dzisiejszych czasów jest potrzeba bliskości z drugim człowiekiem, która chroni nas przed samotnością i osamotnieniem w tym zmaterializowanym świecie.

„Nie kochajmy za, lecz kochajmy pomimo  
bo nie kocham cię za blask twoich oczu  
lecz pomimo tego, że ich nie widzę  
nie kocham cię za to, że przy mnie jesteś  
lecz pomimo tego, że nie zawsze możesz być.  
Nie kochajmy się za swoje zalety  
lecz pomimo tego, że mamy wady.  
Bo kochać za coś potrafi każdy  
ale sztuką jest kochać, gdy bywa to trudne” [17].

### Piśmiennictwo

1. Św. Paweł. I list do Koryntian. W: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Poznań: Pallotinum; 1965, s.1404–1416.
2. Autor nieznan. Pieśń nad pieśniami. W: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Poznań: Pallotinum; 1965, s. 748–757.
3. Platon. Uczta. Tłumaczenie. Wł. Witwicki. Warszawa: PWN; 1975.
4. Rougemont D. Miłość a świat kultury zachodniej. Warszawa: PAX; 1968.
5. Shakespeare W. Poematy. Warszawa: PIW; 1964.

6. Szymczak M. Słownik języka polskiego. Warszawa: PWN; 1979.
7. Wojtyła K. Miłość i odpowiedzialność. Lublin: KUL; 1986.
8. Benedykt XVI. Deus caritas est. Katowice: Księgarnia św. Jacka; 2006.
9. Fromm E. O sztuce miłości. Warszawa: Sagitarius; 1992.
10. Wojciszke B. Psychologia miłości. Gdańsk: Gd.Wyd.Psych.;1993.
11. Bomba J. Kim jesteśmy, czyli o seksie. Kraków: Wyd. Literackie; 2006.
12. Bednarkowa W. Jak konceptualizują miłość siedemnastoletni uczniowie. Analiza wypowiedzi w świetle semantyki kognitywnej. Częstochowa: WSP; 2006.
13. Rechlewska A. Pojęcie miłości. Badania porównawcze młodzieży licealnej oraz osób starszych. Praca magisterska. Gdańsk: UG, 2006.
14. Masłowska D. Paw królowej. Warszawa: Biblioteka Twoich Myśli; 2005.
15. Baryła W. Dzikość serca, szaleństwo umysłu. Charaktery 2006: 2: 17–18.
16. Węgrzynowicz L. Chemia miłości. Charaktery. 2006: 2: 18.
17. Bajor K. Wiersze miłosne. [http: wiersze.annet.pl/w,,11454](http://wiersze.annet.pl/w,,11454).